

Współczesna, polska medycyna

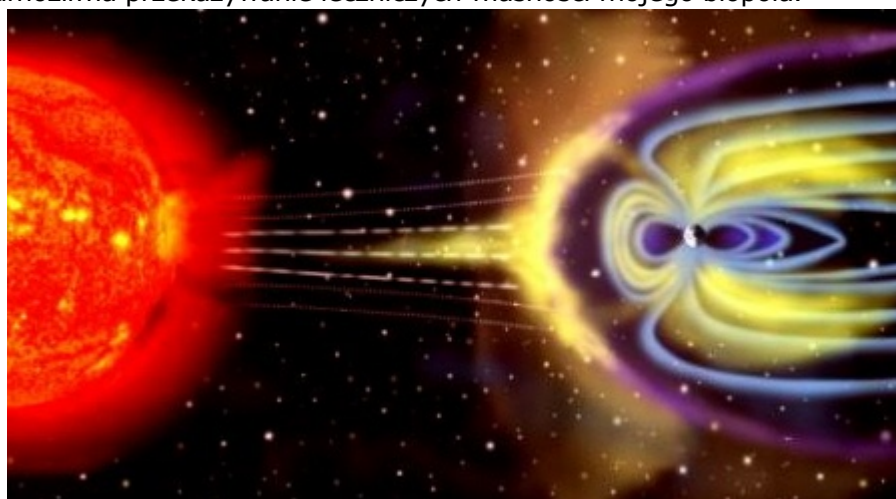
Autor tekstu: **Andrzej Gregosiewicz**



Kilka lat temu ruch Nowej Ery przesznuł do naszego życia (i zdrowia) nową, holistyczną jakość „leczniczą”. Otóż, rozporządzeniem ministerialnym, lista zawodów uzupełniona została m.in. o bioenergoterapeutów i innych znawców energii nieznanymi nauce. Co więcej, określono dokładne procedury postępowania. Niektóre z tych procedur, zezwalają np. na „*stosowanie metod bioenergoterapeutycznych na odległość*”. (Pisałem tu już o tym wcześniej, obecnie przedstawiam wersję uzupełnioną o nowe materiały.)

Była to dla mnie ważna informacja, gdyż takie właśnie zdolności bioterapeutyczne zaobserwowałem u siebie. Otóż, energia (prana) zawarta w moim podstawnym węzle energetycznym (*czakra czerwona*) zlokalizowanym — przepraszam — poniżej kości krzyżowej (rycina powyżej), co pewien czas odwraca swój moment pędu i zmienia się w lecznicze biopole, które ma cechy fizyczne wiatru słonecznego (Patrz rycina poniżej).

Ze względu na to, że w pobliżu Ziemi średnia prędkość wiatru słonecznego może dochodzić do ok. 900 km na sekundę, jestem w stanie, niemal w czasie rzeczywistym, pomóc każdemu choremu w Polsce. Obecnie, niestety, mam kłopot. Mój *meridian* (*kanał energetyczny*) został zczopowany w czakrze splotu słonecznego przez homeopatyczne granulki cukrowe. Muszę, zatem czekać, aż eksperci Izby Rzemieśniczej udrożnią go, by *prana* bez przeszkód mogła zasilić *czakrę podstawną*. Wcześniej *energia chi* musi przejść przez *potrójny ogrzewacz*, w którym jest poddawana *procesom dynamizacji i potencjacji*, które dostosowują częstotliwość drgań moich wiatrów (H₂S) do wibracji Kosmosu, co umożliwi przekazywanie leczniczych własności mojego biopola.



HISTORII NIECO

Warto wspomnieć, że prace nad wprowadzeniem holistycznego paradygmatu w medycynie rozpoczęto już w 1997 roku. Wtedy to, przy Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej powołano **Radę Szamanów** (ksywka: „*Rada ds. Niekonwencjonalnych Metod Terapii*”).


Zainteresowani mogli przeczytać w dokumentach ministerstwa, że Rada to: „...*organ inicjujący, doradczy i opiniodawczy w zakresie niekonwencjonalnych metod terapii, przy czym pod tym pojęciem należy rozumieć działania prozdrowotne towarzyszące od lat medycynie akademickiej, obejmujące homeopatię, akupunkturę, bioenergoterapię*” itp. Przewodniczący organu deklarował, że „*Rada stoi na gruncie naukowym medycyny cywilizacji europejskiej*”. Uznał, więc za istotne „*wkroczenie państwa w uprawianie niekonwencjonalnych metod terapii poprzez przyjęcie rozwiązania w drodze ustawy*”. Wg założeń projektu tej ustawy kandydat na bioenergoterapeutę powinien zdobyć w Izbie Rzemieśniczej odpowiednie wykształcenie (na poziomie czeladnika lub mistrza), po czym „*zdać egzamin*”, którego „*zakres będzie ustawowo określony*”. Dopiero wtedy będzie mógł zarejestrować działalność gospodarczą i rozpocząć uzdrawianie chorych.

www.praca.gov.pl	
serwis informacyjny urzędów pracy	
Klasyfikacja zawodów i specjalności - opis zawodu	
Nazwa:	Bioenergoterapeuta
Kod:	514401
Synteza:	Rozpoznaje zaburzenia bioenergetyczne organizmu, eliminuje je przywracając swobodę przepływu bioenergii w organizmie, oczyszcza bioenergetycznie oraz zasila strefy bioenergetycznych niedoborów w celu pobudzenia naturalnych sil obronnych organizmu, wzmocnienia układu odpornościowego i przyspieszenia procesów regeneracji organizmu.
	<ul style="list-style-type: none"> - rozpoznawanie zmian biopola, ustalanie obszarów zakłóconych, określanie i zakłóceń w ośrodkach energetycznych i punktach biologicznie aktywnych; - przeprowadzanie szczegółowego wywiadu dotyczącego stanu zdrowia; - dobór metody bioenergoterapii uwzględniającej warunki współdziałania z terapią medyczną; - oczyszczanie energetyczne zaburzonych stref organizmu; - udrażnianie merydianów (kanałów energii);
Dodatkowe zadania zawodowe:	<ul style="list-style-type: none"> - stosowanie metod bioenergoterapeutycznych na odległość; - stosowanie uzupełniająco technik relaksacyjno-medytacyjnych; - prowadzenie działalności dydaktycznej w przypadku posiadania odpowiedniego przygotowania pedagogicznego.

Wiadomo, że głównym narzędziem pracy bioenergoterapeuty jest jego „biopole”, którym (cytuję serwis urzędów pracy): *"udrażnia kanały energii, określa zakłócenia w punktach biologicznie aktywnych, harmonizuje aurę oraz zasila strefy bioenergetycznych niedoborów"*. Dlatego, jak sądzę, weryfikacja rodzaju, siły i zakresu działania biopola powinna być głównym elementem egzaminu kandydata na bioenergoterapeutę. Miałem, więc nadzieję, że Ministerstwo Pracy i Ministerstwo Zdrowia już dawno, we współpracy z odpowiednimi placówkami badawczo-rozwojowymi rozwiązało problem konstrukcji *biopolometru*, czyli urządzenia do pomiaru podstawowych cech fizycznych biopola i że obecnie dysponujemy aparatem, który umożliwia precyzyjną ocenę skuteczności działania energii biologicznej terapeuty.

SKOK W PRZYSZŁOŚĆ

Ku mojej satysfakcji, aparat taki powstał. Wprawdzie nie w ośrodku akademickim, nie w laboratorium badawczym, nie w Państwowej Akademii Nauk, nie w CERN-ie, lecz w Instytucie Sumero-Cyfrologii Wiedzy XXII wieku zlokalizowanym we wsi Budzyń.



Instytut Sumero Cyfrologii Wiedzy Xxii Wieku Isc Polska
Marek Górniak to firma działająca w branży medycznej. Rodzaj świadczonej przez nią działalności został w Europejskiej Klasyfikacji Działalności sklasyfikowany jako: Pozostała działalność związana z ochroną zdrowia ludzkiego. Forma prawna firmy **Instytut Sumero Cyfrologii Wiedzy Xxii Wieku Isc Polska Marek Górniak** to przedsiębiorstwo prywatne. Firma posiada numer NIP 7660009229 i numer REGON 570156775, a jej siedziba mieści się pod adresem: Chodzieska 26, 64-840 Budzyń, województwo wielkopolskie. Z firmą **Instytut Sumero Cyfrologii Wiedzy Xxii Wieku Isc Polska Marek Górniak** skontaktujesz się telefonicznie pod numerem 664-344-409. Odwiedź stronę internetową firmy **Instytut Sumero Cyfrologii Wiedzy Xxii Wieku Isc Polska Marek Górniak** lub wyślij wiadomość na adres e-mail.

Jak widać, myśl ludzka działa bez ograniczeń czasowych (22 wiek) i przestrzennych (Dolna Mezopotamia). W każdym razie takie cechy wykazuje mózg jednego ze znanych sumerologów, który jest także ekspertem diagnostyki, mistrzem bioenergoterapii oraz interpretatorem systemów pomiarowych sfery termicznej (BRT) i VEGA testu na poziomie psychosomatycznym.

Kontynuacja 265 - letnich testów pomiarowych potencjałów biopola
organizmu ludzkiego

**Miernik Potencjałów Biopola i Biosfery
z funkcją harmonizowania bioenergii „XyZ”.**

„BIOSFEROMIERZ”



Instytut Sumero-Cyfrologii ®

ISC POLSKA

Tel.672843415 kom.664344409

email: info@bioferencja.pl www.bioferencja.pl

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Prawo Ochronne Nr 221619

Wszelkie prawa zastrzeżone „C” copyright by Marek Górniak

Ten Pan, kontynuując 265-letnie (sic !) pomiary potencjałów biopola organizmu ludzkiego skonstruował i opatentował *biosferomierz*. Miernik ten "w sposób profesjonalny i empiryczny dokładnie pokazuje, kto i czym jako osoba lub istota uduchowiona winna się zajmować bez krzywdy dla innych". Trzeba przyznać, że miał ku temu odpowiednie wykształcenie, bowiem w 2010 roku zdał z wynikiem bardzo dobrym egzamin na mistrza bioenergoterapii przed komisją Izby Rzemieśniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach.

NIEPOKOJE LEKARZA RACJONALISTY

Działalność Instytutu XXII wieku zbliża nas do granic *sedlakowego* poznania. Jednak dręczy mnie pewien niepokój. Ciągle myślę o tym, czy w *biosferomierzu* odpowiednio dopracowano sposoby i kryteria oceny leczniczych właściwości biopola energoterapeutów. Bez przerwy chodzi mi po głowie myśl, że konstrukcja *biosferomierza* nie jest przecież tak prosta, jak konstrukcja cepa. Że może niewłaściwie go skalibrowano, może nie wychwytuje on wszystkich rodzajów energii, może nieprawidłowo sprawdza, czy zbiór możliwych wartości obserwowalnych w widmie punktowym operatora stanowią liczby rzeczywiste?

Obawiam się także, czy przypadkiem w pobliżu miejsca, w którym odbywa się egzamin nie Racionalista.pl

pracuje magnetyczny rezonans jądrowy (MRI) powodujący absorpcję fal elektromagnetycznych, co powoduje zbędne wzbudzenie momentu pędu w jądrach kandydata na bioenergoterapeutę. Może to wypaczyć wyniki egzaminu (np. na czeladnika), gdyż po bardzo krótkiej chwili od absorpcji częstotliwości rezonansowej, spiny jąder ulegają relaksacji do stanu poprzedniego z emisją biopola o zupełnie innej częstotliwości niż lecznicza.

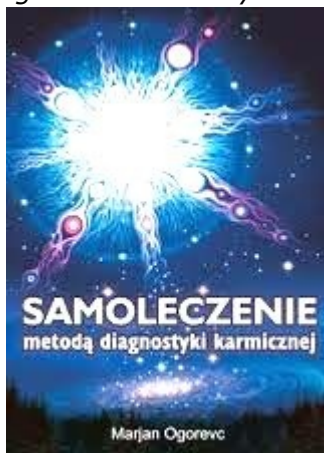
Jeśli myślą Państwo, że przesadzam, to proszę sobie uświadomić, że od sprawności działania tego urządzenia może zależeć ludzkie życie.

KAJAM SIĘ

Postępu naukowego wstrzymać się jednak nie da. Dlatego, ze wstydem przypominam sobie, że jeszcze przed 10 laty, w swojej konserwatywnej, kartezjańsko-redukcyjnej świadomości lekarskiej, uznałem za żart stwierdzenie zwolenników "całościowego" traktowania pacjenta, że: *"choroba pojawia się w wyniku zakłócenia harmonii jednostki z ładem Wszechświata i w swej najgłębszej istocie jest zjawiskiem umysłowym. Jej leczenie musi więc polegać na nadaniu przekazu z poziomu nadprzestrzennego w celu aktywacji medium sprzęgającego najwyższe piętra hierarchicznie zorganizowanego układu nerwowego, co usunie wadliwe sterowanie na jednostkowym poziomie mentacji metabolicznej"*. („Chore zdrowie Nowej Ery" — Gazeta Lekarska, 2004).

Przyznam także, że nie wierzyłem, iż powszechną przyczyną chorób są zakłócenia holistycznego współbrzmienia jednostki z Wszechświatem i dlatego leczeniem powinni zajmować się głównie energetoterapeuci. Oni przecież najlepiej znają sposoby interaktywnego sterowania, jeszcze niezidentyfikowaną, lecz już nazwaną energią molekularno-kosmiczną (*qi gong, tai chi, shuyoakai, reiki, joga, feng shui, zen* itp.).

Przepraszam, więc, że kpiłem wtedy w żywe oczy z jakże ponadczasowego stwierdzenia holistów, iż *"współczesna medycyna jest krótkotrwałą aberracją"*, zaś *"farmakoterapia — formą zmanipulowanej relacji pozawerbalnej"* i dlatego *"zdrowie przywracać się będzie przede wszystkim drogą autoterapii (samoleczenia) oraz homeopatii, która pobudzi sferę energetyczną pacjenta zgodnie z określonym schematem duchowej wibracji leku"*.



Na szczęście, Twórca Inteligentnego Projektu uchronił mnie przed trwaniem w złudnych przeświadczeniach o ważkiej, społecznej roli kartezjańskiej medycyny. Dzięki Niemu zrozumiałem, że wprowadzenie holistycznego paradygmatu leczniczego jest głównym elementem reformy ochrony zdrowia, dzięki któremu nareszcie rozwiąże się nierozwiązywalne. I to bez dodrukowywania pieniędzy. Jednym, genialnym posunięciem. Jednym ministerialnym rozporządzeniem. Pomyślmy bowiem jakie miliardowe oszczędności przyniesie wprowadzenie choćby jednego elementu nowego paradygmatu, np. samoleczenia — zamiast stosowanej dotąd, niewiarygodnie kosztownej *"zmanipulowanej relacji pozawerbalnej"* (farmakoterapii).

OSTRZEGAM

A teraz poważnie — w artykule „Chore zdrowie Nowej Ery” napisałem tak: *"Gdy rozpoczynałem studia medyczne wszystko wydawało mi się jeszcze logiczne i poukładane. Nauka była nauką, mistyka — mistyką, leczenie zaś zwalczaniem choroby (w moim przypadku przy stole operacyjnym) a nie odblokowywaniem energetycznych węzłów. I nagle, praktycznie w ciągu dwóch ostatnich dekad, niektóre umysły opętały paradygmat holistyczny. Zaczął się on rozprzestrzeniać nawet w środowiskach naukowych. W medycynie, na szczęście nie jest jeszcze obowiązkowy. Zdążę więc przedstawić swoje zdanie (...)"*.

Ja zdążyłem, ale, jak to zwykle bywa, nikt nie zareagował. Nikt nie przeczytał książki Marylin Ferguson pt.: „Konspiracja Wodnika” (1980), R.N. Baera *W matni New Age*” (1996), *Punktu zwrotnego Capry* i setek innych. Zapewne też nikt nie przypuszczał, że kilku obłąkanych fanów ruchu Nowej Ery zdoła przekonać polskie władze publiczne do realizacji pomysłów, które wykluły się w głowie panteistycznego upiora zrodzonego z sodomistycznego związku Wodnika z Nauką.

Mimo tego, z uporem ostrzegałem ludzi przed absurdami holistycznego paradygmatu. W artykule pt.: „Medycyna naturalna i holistyczna, czyli świeckie uzdrawianie całego człowieka” (Gazeta Lekarska, 2002) cytowałem H.W. Haggarda, którego przemyślenia sprzed ponad 100 lat są obecnie wg mnie ważniejsze od czysto symbolicznej przysięgi Hipokratesa. Studenci medycyny powinni się ich uczyć na pamięć. Oto słowa Haggarda:

Szacunek dla faktów i uczciwej dedukcji nie są naturalne umysłowi ludzkiemu. Prymitywne instynkty przyciągane są raczej przez emocje i nieopanowaną wyobraźnię. To, co jest groźne dla ducha nauki, dla medycyny i utrzymania postępu cywilizacji to wcale nie masa bezmyślnych ludzi. Niebezpieczeństwo to ludzie inteligentni, odgrywający ważne role w budowie cywilizacji, ale (...) których prymitywne instynkty nie mogą być stłumione i rozwijają się na taką skalę, że opanowują zdrowe myślenie. Ci ludzie wskrzeszają stare kultury ludów prymitywnych, uzdrawianie wiarą, ale w nowej formie i terminologii....

Ludzie myślący racjonalnie zupełnie poważnie obawiają się postmodernistycznego, antynaukowego relatywizmu, którego skutki, zwłaszcza w medycynie, mogą być groźniejsze niż można sobie wyobrazić. Przecież już teraz niektórzy lekarze, którzy, jako naukowcy-postępowcy posiadają głowy o otwartych umysłach, przenieśli swoje badania na poziom psi (Ψ). Tą grecką literą określa się zjawiska z dziedziny paramedycyny, parapsychologii i ogólnie ezoteryki.

Co więcej, brednie te są szeroko kolportowane przez publicystów-humanistów. Najlepszym przykładem jest Marek Rymuszko i Jego „Nieznany Świat”. Dlatego, prawdziwy — nie zgwałcony jeszcze przez Wodnika — świat nauki tak się broni przed medycyną holistyczną ruchu New Age, który W. Łysiak trafnie nazywa „postmodernizmem dla przygłupów”.

PERSONALIZACJA SYSTEMU

Richard Feynman — noblista, geniusz fizyki teoretycznej (cytuję):

Skąd my wiemy, że spece od biotroniki, lewitacji, parapsychologii itp. nie są naukowcami? Przecież mają swoje katedry, mają tytuły, prowadzą zajęcia, robią eksperymenty i nawet mają jakieś wyniki. A mimo to wiemy, że naukowcami nie są. Skąd to wiemy? Bo jemy z nimi w uniwersyteckich stołówkach, jeździmy windami, rozmawiamy — i wiemy, że są to idioci.

NAPRAWA SYSTEMU

Naprawa systemu jest niemożliwa, gdyż państwowe instytucje oszukujące pacjentów są bezkarne. A racjonalnie myślący naukowcy i lekarze nie dysponują niczym poza słowem. Toteż pytają? Oczywiście, są ignorowani przez analfabetów naukowych i stołkowych serwilistów powyższych instytucji.

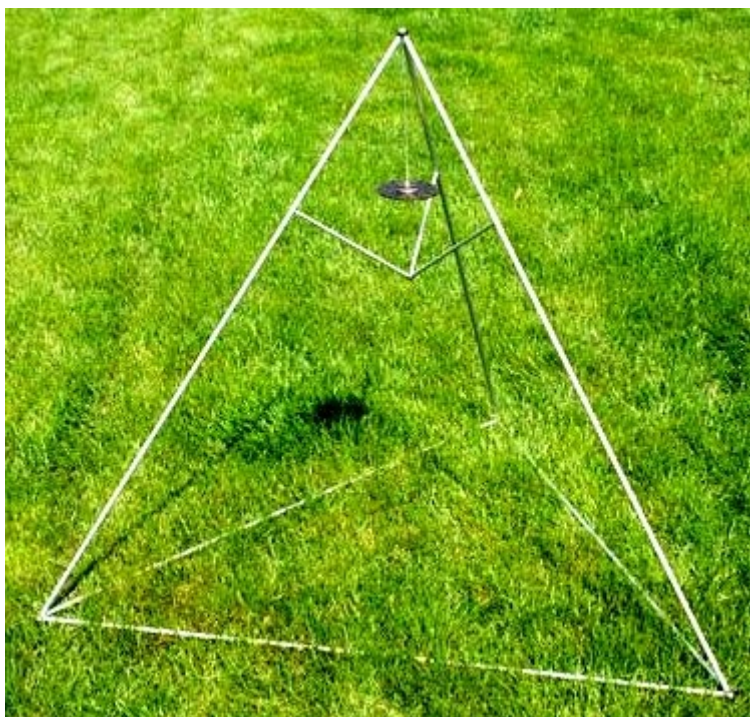
Pora zadać pytanie: Dlaczego Ministerstwo Zdrowia uważa, że — promujące magię i oszustwa medyczne - dyrektywy europejskie są nadrzędne w stosunku do uniwersalnych praw naukowych?

KONKLUZJA

Głównie ze względu na to, że od lat nie mogę otrzymać odpowiedzi na powyższe pytanie — oświadczam, że promowany przez Ministerstwo Zdrowia system „leczenia” holistycznego jest wytworem chorego umysłu.

Zdanie zmienię dopiero wtedy, gdy:

1/ dykcja mojego szpitala zgodzi się na używanie w sali operacyjnej Magnetycznego Chi Aktywatora (poniżej) , który oczyści to pomieszczenie z niskich **myślółkształtów** i zrewitalizuje mój organizm na poziomie eterycznym, zaś



2/ dział zaopatrzenia szpitala zakupi dla moich pacjentów turmalinowe skarpetki wyprodukowane z tkaniny zawierającej mikrokryształki turmalinu.



Uzasadnienie:

Promieniowanie podczerwone (średnia podczerwień), które turmalin zaczyna emitować podczas nagrzewania przez ciało, przenika do głębokich warstw skóry, niszczy wolne rodniki i inne szkodliwe substancje. Poza tym turmalinowe skarpetki odbudowują i zasilają biopole pacjenta, zmniejszają szkodliwy wpływ oddziaływania geopatologicznego, bioenergetycznego i elektromagnetycznego oraz stymulują funkcje osteoblastów, przyczyniając się do odbudowania stawów i tkanki kostnej, poprawiając czynności komórek splotów syncytialnych przestrzeni wewnątrzstawowej, przyczyniając się do wydzielania mazi stawowej i lepszego smarowania powierzchni stawowych.

OSTATNIE PYTANIE

Kiedy osoby promujące od lat fałszywe leki, oszukańcze metody leczenia, skarpetki z turmalinu oraz urządzenia oczyszczające pomieszczenia z niskich myślokształtów zostaną postawione przed sądem? Mówiąc krótko: kiedy polskie państwo zareaguje na działalność potencjalnych zabójców. Kiedy władze publiczne zrozumieją, że homeopatia zabija? Dowód? Kilka milionów ofiar leczonych homeopatycznie z powodu malarii, gruźlicy, AIDS itp.

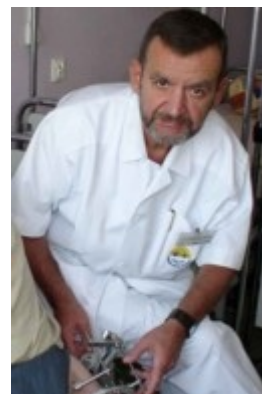
OSTATNIA ODPOWIEDŹ

Jeśli nigdy — zrzekam się obywatelstwa tego Kretynolandu, rządzonego przez kilku piłkarzy, kilku analfabetów, kilku oszustów i całej masy złodziei, których działania przykrywa kilka leciwych panienek z całodobowych, pikselowych okienek, i w którym najbardziej opiniotwórczym periodykiem jest — **bijący rekordy absurdu — „Nieznany Świat” Pana Rymyszko.**

[Tekst](#) [opublikowany](#) [został](#) [również](#) [przez](#) [medexpress.pl](http://www.medexpress.pl)
(<http://www.medexpress.pl/blog/moje-biopole-2/>)

Andrzej Gregosiewicz

Profesor zwyczajny, kierownik Katedry i Kliniki Ortopedii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Od 2001 roku prowadzi walkę z oszustwami leczniczymi typu homeopatii, bioenergoterapii, radiestezji i innymi rodzajami tzw. "medycyny alternatywnej". Opublikował na ten temat ponad 80 artykułów w mediach papierowych i elektronicznych. Jest „ojcem chrzestnym” akcji medialnej przeciwko homeopatii. W 2008 roku, głównie na skutek Jego konsekwentnej działalności publicystycznej oraz wygrania procesu sądowego z Izbą Gospodarczą Farmacja Polska oraz producentami "leków" homeopatycznych, rozpoczęła się szeroka debata publiczna na temat wartości leczniczych tego sposobu terapii. Jest członkiem-założycielem Klubu Sceptyków Polskich. W 2011 roku Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, na wniosek prof. Andrzeja Gregosiewicza, rozpoczął - bezprecedensową w Europie - procedurę wyjaśniającą, czy homeopatyczny koncern Boiron (filia w Polsce) nie prowadzi praktyk niezgodnych ze zbiorowym interesem konsumentów.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 31-03-2013)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8867>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji

zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl